

Labuda, Gerard

"Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej", Witold Hensel, Poznań 1948 : [recenzja]

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 427-428

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

turze na pieniężne oraz wprowadzanie pańszczyzny. W ostatnim rozdziale (s. 506—546) autor śledzi przebieg analogicznego procesu uzależnienia ludności wieśniaczej i ograniczenia roli gospodarczej czeladzi— przy aktywniejszym tu udziale władzy państwowej— na Rusi północno-wschodniej, czyli rostowsko-suzdalskiej, później moskiewskiej.

W czwartej części pracy (s. 547—943), najobszerniejszej, autor szczegółowo omawia doniosłe zmiany, jakie zaszły w ustroju rolnym Wielkorusi w okresie od końca w. XV do połowy w. XVII. Punktem wyjścia tych przemian był rozwój społecznego podziału pracy na tle wzrostu potrzeb. W konsekwencji nastąpiło ożywienie handlu, zwiększenie popytu na rynku wewnętrznym. Od drugiej połowy w. XIV daje się zauważyć zanik rękodzielniczej pracy niewolnej i zwiększone korzystanie z usług rzemieślników miejskich. Niewolników (cholo-pów) osadzano na ziemi, wyzwalano. Czysze w naturze zaczęto też zamieniać na pieniądze. Od końca w. XV zaznaczył się wzrost gospodarstwa folwarcznego, zwłaszcza w dobrach kościelnych, natomiast świecka własność nie umiała podążać za ewolucją gospodarczą i popadała w długi. Tymczasem nowe zadania państwowe, jakie stawiała przed sobą Moskwa, dążąc do zjednoczenia całej Rusi, wymagały zwiększenia siły zbrojnej. Nowe kadry, „synowie bojarscy“, dworzanie otrzymywali uposażenie w ziemi z osiadłą na niej ludnością w postaci beneficjów, zwanych *pomestija*. Autor omawia poszczególne kategorie ludności poddańczej, osiadłe w dobrach w. własności („starożylcy“, „serebrenicy“, ludzie „kabalni“, „połownicy“, „dzieci monasterów“, włościanie kontraktowi, „bobyłe“), polemizuje zarazem z tezą, jakoby ludność wieśniacza stanowiła w swej masie element wędrowny. Stanowisko gospodarcze wieśniaków— w dużej mierze dzięki państwowemu uciskowi fiskalnemu— uległo pogorszeniu już w pierwszej połowie w. XVI, co znalazło odbicie w publicystyce czasów Iwana Groźnego. Przytwierdzenie do ziemi nastąpiło w związku z kryzysem, który, jak dowodzi autor, wywołały głównie zwiększone podczas wojny inflanckiej ciężary państwowe. Kryzys zaczął się po roku 1570, skończył się w pierwszej swej fazie koło r. 1590. Spowodował migrację wśród ludności włościańskiej i wyludnienie majątków ziemskich, szczególnie mniejszych i średnich beneficjów, których posiadacze nie mieli środków dla zatrzymania starej i ściągnięcia do siebie nowej ludności. Władza państwowa była zmuszona ingerować w te nienormalne stosunki. Ukaz carski (zaginiony) zakazał, jak widać, włościanom od r. 1581 aż do odwołania porzucić majątki aktualnych panów. Mimo tymczasowego w zasadzie charakteru nie został on w rzeczywistości nigdy odwołany, natomiast od r. 1597 wprowadzono pewne jego ograniczenie, ustalając termin pięcioletni dla poszukiwania zbiegłych włościan— po upływie tego terminu włościanin, pozostawiony w spokoju, stawał się legalnie poddanym nowego pana. Po omówieniu wpływu ruchu ludowego, jaki się rozwinął w końcu w. XVI i na początku w. XVII w związku ze Smutą, na przemiany ustrojowe, autor przedstawia walkę rycerstwa drobnego i średniego o skasowanie terminu, udzielonego na ściganie zbiegłych poddanych. Cel ten osiągnęli właściciele ziemscy w r. 1649 dzięki UŁOŻENIU Aleksego Michałowicza.

Należy zaznaczyć, że cenna ta książka zawiera nie tylko zreferowanie wyników dotychczasowej literatury, ale przede wszystkim przynosi własne wywody autora, przedstawione z pomocą metody analitycznej. Bliższym jej omówieniem zamierzam zająć się w innym miejscu.

H. Ł.

WITOLD HENSEL: Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej, Biblioteka Prehistoryczna t. V, Poznań 1948, s. II + 224 + wiele rycin i szkiców w tekście.

Z zakrojonych na dużą skalę studiów nad osadnictwem wczesnohistorycznym Wielkopolski otrzymujemy tymczasem wstęp pokaźnych rozmiarów. Niniejszy tom zajmuje się genezą grody słowiańskiego, a w szczególności prapolskiego. Tom drugi ma zawrzeć materiały osadnictwa wczesnohistorycznego Wielkopolski, a trzeci podać syntezę badań i wnioski końcowe.

Autor wychodzi od ustalenia pojęcia „gród“ z punktu widzenia językowego i społeczno-gospodarczego; potem z kolei rozpatruje na obszernym tle porównawczym grody epoki kamiennej, epoki brązu i żelaza. Z osobna grody

celtyckie i germańskie, budownictwo grodowe Rzymian i Daków. Dalej grody sąsiadujących ze Słowianami ludów koczowniczych (Scytowie, Sarmaci, Hunowie, Awarzy, Bułgarzy i Węgrzy), następnie grody sąsiadów zachodnich tj. Franków, Sasów i Wikingów, wreszcie własne grodownictwo słowiańskie, poczynając od grodów wschodniosłowiańskich, a na zachodnich skończywszy, z szczególnym uwzględnieniem obszaru Polski (pomorskie, lubelskie, śląskie, małopolskie i wielkopolskie); brak jedynie mazowieckich.

W wyniku swych rozważań autor dochodzi do ważkich konkluzji, mianowicie, że: „1. grody słowiańskie i to zarówno okolnicowe, jak inne, mają rodzimy rodowód; 2. macierzystą najprawdopodobniej postacią obwałowań słowiańskich jest wał skrzyńskiowy, wypełniony ziemią względnie gliną; 3. podobna jak wyżej, ewentualność istnieje odnośnie do wału rusztowego. (Odnosnie jednak do tego typu umocnienia nie należy odrzucać również możliwości zapożyczenia z zewnątrz); 4. grody słowiańskie i to głównie sorabskie oraz czeskie podlegały silnym wpływom frankońskiego budownictwa obronnego; objawiały się one głównie w konstrukcji wału obronnego; 5. wykluczyć należy hipotezę o a) dużym wpływie saskiego budownictwa obronnego na tworzenie się grodów Słowian nadłabskich; b) o oddziaływaniu skandynawskiego budownictwa obronnego; c) i ewentualnie o bizantyjskim rodowodzie niektórych typów grodów słowiańskich (np. Kleszczów, Strzegom); 6. przyjąć należy jako rzecz możliwą oddziaływanie słowiańskiego budownictwa obronnego na genezę grodów saskich; 7. przypuszczalnym śladem oddziaływania saskiego jest ewentualne wzniesienie muru kamiennego na Ostrowie Lednickim“.

Najwcześniejsze znane nam grody datują się z IV/V wieku po Chr. Według przypuszczenia autora grody o silniejszym obwałowaniu pojawiają się na tych terenach Słowiańszczyzny, gdzie doszło do zorganizowania silniejszych państw słowiańskich. Występuje więc tutaj korelacja, która może mieć duże znaczenie dla nakreślenia genezy i rozmiarów państw słowiańskich. Żeby jednak dojść do poznania tych faktów trzeba oczywiście szerszych badań, które pozwoliłyby na ustalenie grodów pewnego typu związanego z określonym tworem państwowym.

Należy autorowi życzyć wytrwałości i pomyślnego zakończenia tak pięknie zapoczątkowanych badań. Badania te jednak będą mogły dopiero wtedy przemówić językiem historii, gdy zostaną z równym wysiłkiem podjęte w innych dzielnicach kraju.

Gerard Labuda.

KAZIMIERZ MYŚLIŃSKI; Bogusław I, książę Pomorza Zachodniego, Wyd Instytutu Bałtyckiego, Bydgoszcz 1948, s. 58.

Jak Warcisław I dominuje nad historią Pomorza Zachodniego w pierwszej połowie XII w., tak Bogusław w drugiej. Młodszy jego brat, od r. 1160 panujący we własnej dzielnicy, odgrywa rolę podrzędną. Autor niniejszej biografii skupił się wyłącznie na stosunkach zewnętrznych Pomorza tego okresu; wewnętrzne nadal wymagają szczegółowego opracowania. Praca odznacza się wzorową krytyką źródeł i wyczerpującą znajomością literatury. Wnosi wiele nowych poglądów na początki ekspansji saskiej i duńskiej w kierunku ujść Odry i analizuje okoliczności dojścia do skutku porozumienia sasko-duńskiego, mającego na celu podbój Pomorza Zachodniego. W zmaganiach tych wyznacza autor pewną rolę wpływom politycznym, idącym od strony Polski. Inicjatywę nawładzania stosunków zwłaszcza z dworem wielkopolskim (Mieszko Stary) przypisuje autor Bogusławowi. Oparcie się o Polskę miało ułatwić podjęcie walki z Duńczykami i Sasami. Na skutek przewrotu tronowego w Polsce pomoc polska zawiodła: Pomorzanie ponieśli klęskę. Bezpośrednio więc wpływy polskie nie zmieniły biegu wydarzeń. Pośrednio jednak autor przypisuje im dużą wagę. Spowodowały one poróżnienie się zgodnie dotąd działających braci, z których młodszy, Kazimierz, związał się po klęsce z r. 1177 z swym uciemlącym księciem saskim Henrykiem Lwem, a nawet w obronie jego interesów zginął koło r. 1180 w walce z Brandenburczykami, natomiast Bogusław zachował neutralność wobec księcia saskiego, a w momencie załamania się jego potęgi w r. 1180/1 przeszedł na stronę cesarza Fryderyka. Pod Lubeką złożył mu hołd lenny, wzamian za co został podniesiony do rzędu książąt Rzeszy. Zarówno okoliczności, wyprzedzające hołd lubecki, jak i fakt nadania godności „księcia Rzeszy“ można